

Zbigniew Głąb, *Socjotopografia Lutomiarska (XIII–XVIII w.)*, Wydawnictwo Księży Młyn, Łódź 2017, ss. 791



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.024>

Badania nad dziejami miast przy zastosowaniu metody socjotopograficznej nie cieszą się szczególną popularnością wśród polskich historyków. Do tej pory powstało kilka tego typu prac poświęconych największym ośrodkom, takim jak Poznań, Elbląg, Wrocław, Toruń i Świdnica<sup>1</sup>. Analizą objęto także kilka miast średniej wielkości: Sieradz, Wartę, Grodno i Krosno<sup>2</sup>. Spośród małych miast przy użyciu tej metody opisany został małopolski Chrzanów<sup>3</sup>. Do tego wąskiego grona w tym samym czasie dołączyła praca autorstwa Zbigniewa Głąba, poświęcona miasteczku Lutomiarsk.

Recenzowana książka ukazała się pierwotnie w 2015 roku w wersji cyfrowej, natomiast w 2017 w niezmienionej formie opublikowano

---

<sup>1</sup> J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Warszawa–Poznań 1982; R. Czaja, *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Toruń 1992; M. Goliński, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*, Wrocław 1997; K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999; M. Goliński, *Wokół socjotopografii późnośredniowiecznej Świdnicy*, cz. 1, Wrocław 2000; M. Goliński, *Wokół socjotopografii późnośredniowiecznej Świdnicy*, cz. 2, Wrocław 2003.

<sup>2</sup> U. Sowina, *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV–XVI w.*, Warszawa–Sieradz 1991; A. Bartoszewicz, *Warta. Społeczeństwo miasta w II połowie XV i na początku XVI w.*, Warszawa 1997; G. Gordziejew, *Socjotopografia Grodna w XVIII w.*, Toruń 2002. F. Leśniak, *Socjotopografia Krosna (1512–1630). Studia i materiały*, Kraków 2005.

<sup>3</sup> D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*, Kraków 2015.

ją w wersji drukowanej<sup>4</sup>. Jest poświęcona dziejom Lutomierska w latach 1274–1776, ale jak zaznaczył autor, jego badania sięgają także okresu wcześniejszego. Jest to kolejna pozycja, w której do przeprowadzenia analizy socjotopograficznej wykorzystano głównie księgi miejskie. Zapisy w pierwszej z nich, najstarszej z zachowanych – księdze radzieckiej, pochodzą z lat 1582–1771, druga o charakterze radziecko-wójtowskim obejmuje lata 1626–1667 (opisy ksiąg na s. 17–20). Najcenniejsze dla prowadzonych badań opisy podziałów miasta pochodziły z ksiąg grodzkich i ziemskich. Ze źródeł o charakterze kartograficznym Zbigniew Głąb wykorzystał w niewielkim stopniu dziewiętnastowieczne plany, gdyż – jak zaznaczył – są one bardzo niedokładne (s. 20). Nadmienić trzeba, że badania socjotopograficzne w dużej mierze opierają się na źródłach kartograficznych, zatem ich brak był sporym utrudnieniem i miał wpływ na uzyskane wyniki badań. Z. Głąb zaznaczył, że „zachowany materiał źródłowy pozwolił na uchwycenie obrazu miasta z końca XVI i pierwszej połowy XVII w.” (s. 27). To zaś oznacza, że zasadnicze dla tej pracy badanie metodą socjotopograficzną zostało przeprowadzone dla stosunkowo krótkiego okresu ery nowożytnej. Wobec tego, a wbrew temu, co może sugerować czytelnikowi tytuł, w publikacji nie znajdziemy analizy socjotopograficznej miasta i społeczeństwa średniowiecznego. Praca jest zatem kolejną pozycją, w której badaniom poddano miasto nowożytne.

Obszerna publikacja składa się z trzech rozdziałów. Integralną jej częścią są zamieszone w aneksach mapy (s. 416–419, s. 791) oraz tabele (s. 420–788), zawierające spisy mieszczan. Nie zostały one uwzględnione w spisie treści, stąd na stronie wydawnictwa znajduje się informacja, że książka liczy 420 stron.

We wstępie przy opisie dorobku polskiej historiografii w zakresie badań socjotopograficznych autor nie uwzględnił wszystkich prac, które ukazały się do 2017 roku. W związku z tym nie jest prawdziwe stwierdzenie, że „brakuje natomiast opracowań dotyczących miast nowożytnych. Praca K. Mikulskiego dotycząca Torunia jest dotychczas jedyną, w której podjęty został wątek socjotopografii miasta nowożytnego” (s. 14). Autor

---

<sup>4</sup> Książka nie jest dostępna w księgarniach; jak poinformowało mnie wydawnictwo, jej dystrybucję prowadzi sam autor.

nie wspomniał o pracach Franciszka Leśniaka, które dotyczą dziejów Krosna w okresie nowożytnym, Jerzego Gordziejewa poświęconej socjotopografii Grodna w XVIII wieku oraz mojego autorstwa o Chrzanowie, która w części również dotyczy okresu nowożytnego<sup>5</sup>. Braków tych nie można tłumaczyć słowami autora: „Należy jednak zauważyć, że w ogólnej masie literatury poszczególnych przedmiotów opisywane koncepcje i wyniki badań powielają się. Znaczna jest też liczba cytowań tych samych opracowań wykorzystywanych przez różnych autorów. Dlatego też na potrzeby niniejszej pracy dokonano selekcji materiału” (s. 14). Selekcja nie może jednak polegać na wykluczeniu prac podstawowych dla danych badań.

Rozdział pierwszy poświęcony jest dziejom Lutomiarska w okresie staropolskim (s. 31–82). W kilku podrozdziałach zaprezentowane zostały losy osady, począwszy od najstarszych śladów osadnictwa na jej terenie, poprzez historię grodu, wsi, dochodząc do lokacji miasta. W tej części autor poświęcił dużo miejsca prywatnym właścicielom ośrodka. Stosunki własnościowe panujące w mieście w wyniku dokonanego podziału były wyjątkowo skomplikowane.

Rozdział drugi, zgodnie z zasadą przyjętą dla tego typu prac, poświęcony został rekonstrukcji układu przestrzennego miasta (s. 83–274). Zanim autor przeszedł do zasadniczej części rozdziału, opisał warunki naturalne i sieć drożną. Znalazły się tu informacje o ukształtowaniu terenu, glebach, sieci hydrograficznej i florystyce (opisano tylko lasy). Następnie Z. Głąb przeszedł do rekonstrukcji układu urbanistycznego miasta, wychodząc od najmniejszej komórki przestrzeni, czyli parceli. W dotychczasowych badaniach socjotopograficznych do ustalenia wymiarów działki lokacyjnej służyły bądź źródła kartograficzne, bądź badania archeologiczne. W przypadku Lutomiarska nie dysponowano żadnymi z nich. Wobec tego autor przypuszczalną wielkość działki siedliskowej znalazł, analizując współczesną mapę geodezyjną. Według jego ustaleń pierwotnie w każdej pierzei przyrynkowej wymierzono cztery działki z przodu i cztery z tyłu, każda o szerokości 25 łokci, i te wymiary autor przyjął dla całego miasta (s. 95).

---

<sup>5</sup> Najpewniej wynikało to z faktu, że do druku autor oddał wersję z 2015 r., nie uwzględniając prac, które ukazały się po tej dacie. W 2015 r. zasadne było stwierdzenie, że „Lutomiarsk jest najmniejszym, jak dotąd, poddanym »obróbce socjotopograficznej« miastem (s. 16), natomiast już w 2017 r. nie było ono zgodne z rzeczywistością.

W dalszej części zaprezentowane zostały wyniki rekonstrukcji układu przestrzennego miasta, której dokonano w oparciu na zapiskach z dwóch ksiąg miejskich z lat 1586–1749. Z. Głąb już we wstępie szczegółowo opisał metodę zastosowaną do przeprowadzenia rekonstrukcji. Wprowadził nowe, nieznane dotąd w tego typu pracach pojęcie „metody modułowej”. Moduły „obrazują wzajemny układ, występujących w pojedynczej zapisce, parcel” (s. 23). Następnie połączył je, tworząc ich siatkę (s. 24–25). Dalej zostały one uporządkowane w „segmenty”. Ostatnim etapem rekonstrukcji było umieszczenie owych „segmentów” w przestrzeni, co pozwoliło na stworzenie modelu przestrzennego miasta (s. 29). Wprawdzie wprowadzona przez Z. Głąba terminologia jest nowością w badaniach socjotopograficznych, ale zasadniczo jest to znana i wykorzystywana metoda, po raz pierwszy zastosowana przez Urszulę Sowinę w badaniach nad Sieradzem. W ten sposób analizowano później Wartę, Krosno i Chrzanów. Segmenty nie są niczym innym jak tzw. ciągami sąsiedzkimi znanymi z badań poprzednich autorów<sup>6</sup>. Tej informacji autor nie zamieścił w pracy (choć wspomina o ciągach urbanistycznych i własnościowych), wobec czego można odnieść wrażenie, że zastosowana metoda jest nowatorska. Tymczasem nowatorskie jest jedynie jej nazewnictwo. W związku z tym rodzą się wątpliwości co do zasadności wprowadzenia tej terminologii, ale przede wszystkim dotyczą one braku odwołania do twórców tej metody. Reasumując, Z. Głąb przeprowadził badania, opierając się na metodzie sprawdzonej i wielokrotnie już stosowanej w badaniach socjotopograficznych, nadając jej tylko inną nazwę.

Po określeniu stałych elementów w topografii miasta, które były punktem odniesienia dla zrekonstruowanych ciągów działek, autor przeszedł do opisu centrum osadniczego (s. 98). Wychodząc od poszczególnych pierzei rynku, poprzez kolejne ulice, podał liczbę zidentyfikowanych działek oraz przedstawił opis ulic (przebieg, nazwa), a następnie zrekonstruował dzieje własnościowe poszczególnych działek (od schyłku XVI w. do połowy XVIII w.). Na koniec drugiego rozdziału autor opisał tereny znajdujące się poza granicami centrum osadniczego, takie jak łąki, ogrody i role, które zajmowały 1/3 powierzchni miasta i stanowiły jego zaplecze gospodarcze. Częściowo udało mu się je zlokalizować, ale jest to późny

---

<sup>6</sup> U. Sowina, op. cit., s. 13, gdzie opis metody.

obraz i z całą pewnością od momentu lokacji zaszły duże zmiany. Badania nad innymi ośrodkami ukazały, że w miarę rozwoju miasta, wzrostu liczby mieszkańców rosło zapotrzebowanie na nowe role, które uzyskiwano przez karczunek lasów. Z kolei nowe ogrody pozyskiwano przez zajmowanie ról czy pastwisk<sup>7</sup>. Także w Lutomiersku jest to uchwytne, choć autor nie podjął tego tematu. Wspomniał o rozmierzeniu nowych ogrodów z końca XVI wieku (s. 268). Należałoby dodać, że jest to ślad kolejnej fazy rozwoju przestrzennego ośrodka. Na koniec opisane zostały granice miasta, do wyznaczenia których posłużył dziewiętnastowieczny plan (s. 274–275). Efektem przeprowadzonych analiz było stworzenie dwóch planów miasta. Jak podaje autor,

Pierwszy przedstawia całe miasto. Naniesiono tutaj hydrografię, florystykę, przedstawione zostały rozłogi miejskie (role, ogrody, łąki) oraz centrum osadnicze z podziałem na bloki urbanistyczne i parcele. Przedstawiona została też sieć ulic i dróg oraz granice miasta. Na plan naniesiono oznaczenia dla poszczególnych segmentów ułatwiające orientację w narracji drugiego rozdziału (s. 791).

Zaznaczyć trzeba, że jest to hipotetyczny i idealny schemat, nie znajdujemy na nim granic centrum osadniczego, oznaczenia przedmieść (o nich autor w ogóle nie wspomina). Sądzić można, że tak jak w przypadku innych miast, zabudowa nie była zwarta, działki siedliskowe poprzedzielane były ogrodowymi, sadami, browarami. Nie wiadomo także, kiedy wykształciły się ulice drugorzędne. Mając to na uwadze, dzięki stworzonemu schematowi uzyskaliśmy pewne wyobrażenie o wyglądzie nowożytnego Lutomierska.

Rozdział trzeci poświęcony został społeczeństwu zamieszkującemu miasto do XVIII wieku (s. 275–394). Autor wyszedł od ustalenia liczby ludności. Przy zastosowaniu kilku metod, biorąc pod uwagę różne czynniki mające wpływ na liczbę ludności w mieście, jak np. klęski elementarne, ustalili, że Lutomiersk mógł liczyć ok. tysiąca mieszkańców (s. 277–286).

W dalszej części rozdziału omówione zostały grupy etniczne występujące w mieście (s. 286–293), które reprezentowane były przez Szkotów i Żydów. Udało się ustalić położenie nieruchomości należących do tej

---

<sup>7</sup> Taka była sytuacja np. w Chrzanowie, D. Żurek, op. cit., s. 47, 58.

ostatniej grupy, co przedstawione zostało na schemacie (s. 290). Kolejna część tego rozdziału dotyczyła grup wyznaniowych (s. 294–299). W tym miejscu autor skupił się na przedstawieniu dziejów kościoła parafialnego i drugiej świątyni. Zawarł tu także ciekawe ustalenia dotyczące usytuowania kościoła przedlokacyjnego i jego majątku. Te ostatnie wywody zdecydowanie powinny znaleźć się w rozdziale drugim, przy omówieniu topografii miasta. W dalszej części rozdziału autor nakreślił panoramę społeczno-zawodową miasta z elementami topografii. Przeprowadzone badania potwierdziły po raz kolejny stawiane już wcześniej tezy dotyczące różnych aspektów funkcjonowania małych miast. Do nich zaliczyć należy fakt, że władzę w mieście sprawowali przedstawiciele różnych grup zawodowych – zarówno kupców, rzemieślników, jak i rolników (s. 300). Autor stworzył spis członków władz miejskich (bez zamieszczenia go w pracy), łącznie obejmujący lata 1582–1749, w którym znalazły się 183 osoby (s. 305). Spośród nich 57 było burmistrzami, 19 wójtami sądowymi, a 12 pisarzami (w ich przypadku nie określił jasno, czy również zostali wliczeni do grupy 183 osób). Niestety, nie znajdziemy informacji, ilu w tej grupie było rajców i ławników. O tych ostatnich autor pisze tylko, że w składzie ławy sądowej następowały, w porównaniu z radą, zdecydowanie mniejsze zmiany. Dalej zaś podaje, że „z obserwacji źródeł wynika, że poszczególni ławnicy sprawowali w większości swój urząd długo – od kilku do kilkunastu lat. Ze względu na stosunkowo rzadkie pojawianie się członków ławy na kartach analizowanych ksiąg miejskich uchwycenie ciągłości sprawowania przez nich funkcji jest trudne” (s. 306). Oczywiście jest, że opierając się jedynie na księgach radziecko-wójtowskich, autor nie mógł odtworzyć składu ławy sądowej, dlatego w analizach szczegółowych skupił się na burmistrzach, wójtach i pisarzach. Stąd też brak w pracy konkretnych danych i analiz odnoszących się do ławników, a wyciągnięte wnioski nie opierają się na badaniach szczegółowych, wobec czego raczej nie mogą być brane pod uwagę. Autor badał także problem miejsca zamieszkania członków władz. Wyniki pokazują, że w zdecydowanej większości zajmowali oni nieruchomości przy rynku lub w jego pobliżu (46%) oraz przy głównych ciągach komunikacyjnych miasta (s. 310). W Lutomię nie zaobserwowano bezpośredniego związku pomiędzy sprawowaniem władzy a miejscem zamieszkania (s. 313). Wyniki analiz zostały przedstawione na wykresach kołowych. Uzupełnieniem ich jest schematyczny plan „Domy członków władz miejskich pod koniec XVI i na początku

XVII w.” (s. 317). W związku z tym, co napisano powyżej, pamiętać należy, że w odniesieniu do ławników plan ten z pewnością jest niepełny.

W trzeciej części pracy autor poświęcił także uwagę cechom i bractwom działającym w mieście. Kilka cechów miało średniowieczny rodowód, natomiast wszystkie bractwa miały metrykę nowożytną (s. 314, 327). Dodać jednak należałoby, że z uwagi na brak źródeł nie można mieć co do tego całkowitej pewności. W wywody o cechach autor wplótł analizę składu zawodowego mieszkańców miasta, która była możliwa do przeprowadzenia od XVI wieku (s. 316–323). Nie był to dobry zabieg, gdyż ta ważna analiza gubi się w tekście i nie została odpowiednio wyeksponowana. Najwięcej w mieście, ze względu na jego profil, było sukienników<sup>8</sup>. Najważniejszym wynikiem przeprowadzonych badań jest to, co zaobserwowano już w odniesieniu do miast tej wielkości, a mianowicie wielozawodowość mieszczan – chociaż w tekście autor nie podkreślił tego wystarczająco wyraźnie, ale pisze, że rzemieślnicy zajmowali się powszechnie warzeniem piwa, część z nich handlowała solą, posiadali grunty rolne. Listę najpopularniejszych zawodów otwierają sukiennicy (czyli tkacze sukienni – D.Ż.), za nimi znajdują się szewcy i kowale. Autor zwrócił też uwagę na ważną rolę, jaką odgrywała uprawa gruntów rolnych. Część mieszczan zajmowała się tylko tym. Dodać można, że podobnie jak w Chrzanowie, domy często były sprzedawane łącznie z rolami, ogrodami, łąkami.

W trzecim rozdziale znalazła się też część poświęcona wyglądowi miasta – zebrane tu zostały ogólne spostrzeżenia, oparte głównie na literaturze dotyczącej małych miast. Niestety, sądzić można, że materiał źródłowy nie pozwolił na odtworzenie wyglądu działki siedliskowej. Autor podaje tylko, że przy niektórych domach znajdowały się stodoły. Tu omówiony został rynek i znajdujące się na nim urządzenia handlowe, cmentarz oraz ulice. Tym ostatnim poświęcono więcej uwagi, analizując ich funkcje i nazewnictwo (co uchwytnie było dopiero w okresie nowożytnym, s. 333–337). Z. Głąb poruszył także problem zaopatrzenia w wodę miasta, które nie posiadało wodociągów. Niestety, i w tym przypadku nieuchwytnie źródłowo okazały się informacje o studniach na działkach i autor musiał

---

<sup>8</sup> Autor nie wyjaśnia, czy w rozumieniu tkaczy sukiennych, czy sukienników – kupców, dopiero na s. 318 mamy zapis „sukiennicy (tkacze)”, a zatem lepszym zabiegiem byłoby określanie ich mianem tkaczy sukiennych.



poprzestać na stwierdzeniu, że „być może niektórzy bogatsi mieszczenie posiadali też własne studnie przy domach” (s. 338). To zagadnienie jest o tyle ważne, że mieszczenie lutomierscy na dużą skalę zajmowali się warzeniem piwa (nic nie wspomina o słodowniach), do którego produkcji potrzebny był stały dostęp do wody. W odniesieniu do tej części także ma się wrażenie, że powinna się ona znaleźć w rozdziale drugim. Podobnie jak zupełnie niezrozumiałe jest umieszczenie w tym rozdziale wywodów o młynach miejskich, w tym o ich położeniu (s. 325–326).

Na koniec rozdziału trzeciego autor podjął próbę dokonania stratyfikacji społeczności zamieszkującej Lutomiersk. Nie dysponując odpowiednim materiałem źródłowym, do przeprowadzenia tej analizy wykorzystał ceny nieruchomości, podkreślając zawodność i problemy wynikłe z zastosowania tej metody, zwłaszcza że niemożliwe było wydzielenie ceny samego domu, gdyż sprzedawano je łącznie z rolami, ogrodami. Z tego względu ostatecznie autor za punkt wyjścia przyjął kwoty, jakimi dysponowali mieszczenie zamieszkujący różne części miasta (możliwości finansowe mieszkańców poszczególnych rejonów miały ukazać ich zamożność, s. 340). Analizę rynku handlu nieruchomościami autor powiązał z czynnikami zewnętrznymi mającymi wpływ na koniunkturę. Po zapoznaniu się z obszernymi analizami zobrazowanymi wykresami można mieć wrażenie, że autor sam ma wątpliwości, czy zastosowana metoda ukazała realne możliwości finansowe mieszczen (s. 387). Otrzymaliśmy wnikliwy wywód metodologiczny, za którym jednak nie idą konkretne i pewne wyniki oraz wnioski.

Pracę wzbogacają wykresy, tabele i plany. Jeden z nich, „Zawody mieszczen Lutomierskich 1582–1671”, przedstawia na schematycznym planie miasta miejsca zamieszkania przedstawicieli poszczególnych profesji. Mimo niezadowolających wyników, jakie uzyskano dla Lutomierska, należy docenić zastosowaną metodę, być może posłuży ona innym badaczom, którzy będą dysponować lepszym materiałem źródłowym. Wątpliwości budzi jednak tak duża rozpiętość czasowa. Tego typu dane powinny być prezentowane w ujęciu statycznym, nie wiadomo bowiem, w którym okresie z badanych 90 lat dana nieruchomość była zajmowana przez wskazanego na planie rzemieślnika.

Podsumowując, recenzowana publikacja jest kolejną pozycją, która zajmuje ważne miejsce w badaniach nad małymi miastami. Z. Głąb



poruszył wiele wątków, które obecne są w najnowszych badaniach nad ośrodkami miejskimi. Uzyskane wyniki nie zawsze są zadowalające, co spowodowane było jakością posiadanych źródeł. Nie można jednak zgodzić się ze stwierdzeniem autora, że „obraz miasta uzyskany w toku badań jest obrazem dynamicznym, oddającym 500-letni okres funkcjonowania Lutomierska” (s. 397). Uzyskaliśmy bowiem obraz głównie społeczności miejskiej, w mniejszym zaś stopniu przestrzeni. Brak źródeł nie pozwolił na prześledzenie faz zasiedlania miasta ani zmian w topografii ośrodka. Jest to jednak obraz miasta przełomu XVI i XVII wieku, a nie średniowiecznego. Wobec tego pozycja ta zasila grono prac z zakresu socjotopografii poświęconych miastom w okresie nowożytnym. Podkreślenia wymaga fakt, że – z wyjątkiem Chrzanowa, wszystkie badane do tej pory metodą socjotopograficzną ośrodki były własnością królewską. Lutomiersk jest drugim miastem poddanym analizie będącym w prywatnych rękach, w obu przypadkach szlacheckich. Dzięki temu wzbogacona została baza do badań porównawczych nad funkcjonowaniem miast prywatnych.

Zbigniew Głąb udowodnił, że dysponując nawet tak skąpym materiałem źródłowym, można przeprowadzić wielostronne i inspirujące badania nad małym miastem, przybliżające nas do rozpoznania mechanizmów funkcjonowania tego typu ośrodków, które dominowały w krajobrazie Polski przedrozbiorowej.

*Dorota Żurek (Kraków)*